

Sygn. akt I ACa 1308/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)
Sędziowie:	SSA Teresa Rak SSA Sławomir Jamróg
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa G. P.

przeciwko (...) S.A. w S.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 8 lipca 2016 r. sygn. akt I C 2479/14

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w części zasądzającej odszkodowanie w ten sposób, że kwotę 43.520 zł obniża do kwoty 17.500 zł (siedemnaście tysięcy pięćset złotych), kwotę 32.700 zł obniża do kwoty 9.400 zł (dziewięć tysięcy czterysta złotych), a kwotę 3.600 zł obniża do kwoty 900 zł (dziewięćset złotych) i oddala powództwo w części wynikającej w powyższego obniżenia;**
- 2. w pozostałej części apelację oddala;**
- 3. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 6.660 zł (sześć tysięcy sześćset sześćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Sławomir Jamróg SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Teresa Rak

I ACa 1308/16

UZASADNIENIE

W ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu **powód G. P.** domagał się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) SA w S. zadośćuczynienia w wysokości 200 000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 28 czerwca 2014 r, renty po 600 zł miesięcznie poczynając od dnia 19 marca 2015 r., płatnej do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi którejkolwiek z rat, jak też odszkodowania w wysokości 43 520 zł, z ustawowymi odsetkami od kwoty 7 200 zł od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, a od kwoty 36 320 zł od dnia doręczenia pisma rozszerzającego powództwo, tytułem kosztów opieki.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 12 września 2013 r. uległ wypadkowi, za który odpowiedzialność ponosi kierownik budowy G. D., posiadający w dacie zdarzenia ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie. Przyczyną wypadku była wadliwie zabezpieczona barierka rusztowania, na którym powód pracował, tj. brak na jej końcu zapadki zabezpieczającej. Powód montując parapety, sięgnął po jeden z nich i jednocześnie oparł się o barierkę rusztowania. W wyniku tego poręcz wypięła się z jednej strony, opadła jednym końcem w dół, a powód spadł z wysokości 3 piętra na beton, w wyniku czego doznał obrażeń ciała.

Pozwany (...) SA w S. wnosilo o oddalenie powództwa. Nie kwestionując, że G. D. był w chwili zdarzenia objęty ochroną z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej u pozwanego, zarzucił, że powód nie wykazał odpowiedzialności ubezpieczonego za szkodę ani adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zawinionym działaniem lub zaniechaniem ubezpieczonego, w kontekście jego działalności jako kierownika budowy, a szkodą powoda. Żaden z przepisów regulujących proces budowlany ani zasady bhp nie stanowią, aby kierownik budowy miał obowiązek nadzorowania prac każdego pracownika. Ponadto pracownicy odbyli przeszkolenie z zakresu bhp, byli wyposażeni w środki ochrony osobistej, rusztowanie posiadało stosowne atesty, było zamontowane przez uprawnione osoby i protokolarnie odebrane. Zdaniem pozwanego powstanie szkody jest wynikiem działania pozwanego, a co najmniej przyczyniło się ono do powstania szkody, co skutkować winno obniżeniem żądanego świadczenia. Pozwany zarzucił też, że kwota dochodzona przez powoda tytułem zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana. Brak też podstaw do dochodzenia odszkodowania z tytułu kosztów opieki.

Wyrokiem z dnia 8 lipca 2016 r, sygn. akt IC 2479/14, Sąd Okręgowy w Kielcach: I/ zasądził od pozwanego na rzecz powoda: a/ tytułem zadośćuczynienia kwotę 150 000 zł, z ustawowymi odsetkami od kwoty 100 000 zł od dnia 28 października 2014 r. do dnia zapłaty i od kwoty 50 000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) od dnia 16 lutego 2016 r. do dnia zapłaty; b/ tytułem odszkodowania kwotę 43 520 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 7 200 zł od dnia 28 października 2014 r. do dnia zapłaty, od kwoty 32 700 zł od dnia 20 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty i od kwoty 3 600 zł od dnia 8 lipca 2016 r. do dnia zapłaty, II/ zasądził od pozwanego na rzecz powoda rentę: od dnia 1 maja 2015 r. do dnia 31.12.2015 r. w wysokości po 477,46 zł miesięcznie, od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia 29 lutego 2016 r. w wysokości po 546,99 zł miesięcznie, od dnia 1 marca 2016 r. i na przyszłość w wysokości 551,08 zł miesięcznie – płatne do 10 dnia każdego miesiąca, wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi którejkolwiek z rat; III/ w pozostałej części powództwo oddała; IV/ zasądził pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 678,60 zł tytułem kosztów procesu; V/ nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Kielcach kwotę 10 940,54 zł, tytułem części brakującej opłaty sądowej i poniesionych przez Skarb Państwa wydatków.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy ustalił, że od dnia 15 kwietnia 2013 r. powód był zatrudniony w Zakładzie (...) M. A. z siedzibą w B. jako murarz – tynkarz, na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy.

Od 10 września 2013 r. powód pracował przy pracach związanych z ocieplaniem i wymianą parapetów bloków mieszkalnych w B. na osiedlu (...). A.. Powód był prawidłowo zapoznany z ryzykiem zawodowym na stanowisku murarz – tynkarz, przeszedł wymagane przepisami szkolenie bhp. G. D. sprawował na tej budowie funkcję kierownika budowy na podstawie zlecenia Zakładu (...).

W dniu 10 września 2013 r. przy zewnętrznej ścianie bloku nr (...) na osiedlu (...). A., na długości dwóch klatek schodowych zostało ustawione rusztowanie „T. (...) przez montażystów mających uprawnienia w zakresie wykonywania i montażu rusztowań. Uprawnienia te potwierdzone były przez Instytut (...) w W.. Rusztowanie

posiadało certyfikat bezpieczeństwa. W rusztowaniu ochronę przed upadkiem zapewnić miały poziome poręcze – bariery, które są zakładane na sworzeń znajdujący się na pionowej ramce, a przed wypięciem zabezpieczać je miały zapadki osadzone na tym sworzniu. Poręcze powinny być montowane po obydwu stronach rusztowania. Kierownik budowy G. D. dokonał wpisu do dziennika budowy, że 10.09.2013 r. przystąpiono do montażu rusztowania w klatkach(...)a w dniu 11.09.2013 r. zakończono montaż rusztowań. W dniu 11 września 2013 r. kierownik budowy G. D. dokonał wraz z wykonawcą montażu i przedstawicielem zakładu (...) odbioru technicznego tego rusztowania, w protokole odbioru technicznego wpisał, że rusztowanie jest kompletne, prawidłowo zamontowane i nadaje się do eksploatacji bez żadnych uwag.

W dniu 12 września 2013 r. powód wykonywał prace tynkarskie na rusztowaniu przy zewnętrznej ścianie bloku na osiedlu (...). A(...)Około godziny 18.00 powód i W. W. znajdowali się na tym rusztowaniu na poziomie trzeciego piętra i zakładali parapety w oknach budynku. W pewnym momencie nastąpiło wypięcie się poręczy bariery rusztowania z jednego jej końca, poręcz opadła w dół. Powód stracił równowagę i wypadł z rusztowania na chodnik. W. W. zdążył chwycić się pionowej ramki rusztowania, co uratowało go przed upadkiem.

Przyczyną wypadku było nieprawidłowe i niezgodne z dokumentacją techniczną – ruchową zamontowanie rusztowania. W chwili wypadku rusztowanie to nie posiadało zapadki przy sworzniu służącym do założenia poręczy bariery. Z tego powodu doszło do wypięcia się poręczy i opadnięcia jej jednym końcem w dół. Gdyby na rusztowaniu tym była zapadka zabezpieczająca przy bolcu, na którym zamontowana była poręcz bariery, to do wypięcia się tej poręczy by nie doszło, nawet w przypadku oparcia się o nią pracowników. Ponadto w rusztowaniu brak było poprzeczek, krawężników i zabezpieczeń na końcach podestów, tj elementów zabezpieczających przed upadkiem z wysokości.

W dniu 13 września 2013 r. inspektor pracy zbadał na miejscu przyczyny wypadku przy pracy z dnia 12.09.2013 r. i stwierdził szereg nieprawidłowości w stanie przedmiotowego rusztowania: brak było barier zabezpieczających na zakończeniu wszystkich pomostów z obu stron rusztowania, brak bortnic – krawężników na pomostach rusztowania, nieprawidłowe daszki ochronne, brak wygradzenia miejsc niebezpiecznych a posadowienie rusztowania było mało stabilne. Inspektor ustalił jednocześnie, że pracownicy byli prawidłowo przeszkoleni i odpowiednio wyposażeni w odzież, obuwie robocze i środki ochrony indywidualnej.

Postanowieniem z dnia 15 maja 2014 r, a następnie z dnia 29 kwietnia 2015 r, Prokurator Prokuratury Rejonowej w B. umorzył postępowanie w sprawie zaistniałego w dniu 12.09.2013 r. niedopełnienia obowiązków wynikających z przepisów bhp przez Zakład (...) M. A. z siedzibą w B..

W dacie wypadku pełniący funkcję kierownika budowy G. D. objęty był ochroną z tytułu ubezpieczenia o.c. w pozwanym Towarzystwie.

Po wypadku natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, które odwiozło powoda do szpitala. Po wykonaniu szeregu badań u powoda rozpoznano złamanie trzonu kości udowej prawej, złamanie otwarte dalszej nasady i przynasady kości ramiennej prawej, otwarte zwichnięcie stawu łokciowego lewego ze złamaniem główki kości promieniowej, złamanie żebra (...) po stronie prawej, złamanie żebra (...)po stronie lewej, złamanie nosa, wieloodłamowe złamanie zatoki szczękowej prawej i lewej, złamanie obu oczodołów. Złamania i zwichnięcia leczone były operacyjnie. Powód przebywał w Wojewódzkim Szpitalu (...) w K. od dnia 12.09.2013 r. do dnia 25.09.2013 r. W dniu 25.09.2013 r. powód został przewieziony do Szpitala (...) w K. gdzie leczono operacyjnie obrażenia twarzy – czaszki. W tym szpitalu powód przebywał do 3.10.2013r. W 2015 roku stwierdzono brak zrostu i destabilizację złamania trzonu kości udowej prawej. Od 27 września do 19 października 2015 r. powód przebywał w szpitalu SP ZOZ w S., gdzie z powodu stawu rzekomego kości udowej ponownie leczony był operacyjnie. W dniu 6.10.2015 r. wykonano usunięcie zespolenia i wymianę zespolenia kości udowej z przeszczepem kostnym z kości biodrowej.

Z powodu ww obrażeń narządu ruchu powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 70 %.

W szpitalu powód otrzymywał silne leki przeciwbólowe, jednak po powrocie do domu dolegliwości bólowe nasiliły się. Trwały one przez okres 3 – 4 miesięcy. W tym czasie bóle były tak silne, że powód nie mógł spać.

Od wypadku do chwili obecnej powód nie jest w pełni samodzielny. Po powrocie ze szpitala przez około 2 miesiące leżał w łóżku, nie wstawał. Żona musiała go myć, karmić, ubierać, podawać kaczkę. Pod koniec 2013 r. powód zaczął poruszać się po mieszkaniu na wózku inwalidzkim, następnie zaczął wstawać, z pomocą innych osób był prowadzony po mieszkaniu, w ten sposób uczył się chodzić. U powoda występowały zachwiania równowagi, upadki. Wiosną 2014 r. powód zaczął chodzić o kulach. Żona opiekowała się nim, przygotowywała posiłki, karmiła (powód miał złamane rękę i nie mógł nawet samodzielnie jeść). Z uwagi na przykurcze rąk powód nadal wymaga pomocy przy ubieraniu się, przygotowywaniu posiłków. Jest już w stanie samodzielnie jeść i myć się, nadal porusza się za pomocą kul. Przez pierwsze 3 miesiące po opuszczeniu szpitala z powodu urazu kończyn powód wymagał pomocy w wymiarze 5 godzin dziennie. W kolejnych miesiącach do chwili obecnej powód wymaga opieki osoby drugiej średnio po 2 godziny dziennie.

W chwili wypadku powód miał 38 lat. Do 16 grudnia 2011 roku powód był zatrudniony jako murarz tynkarz w Zakładzie (...) w C., od 19.04.2012 r. do 30. 11 2012 r. jako pracownik budowlany w (...) sp. z o.o. w B., z wynagrodzeniem zasadniczym 1 500 zł. Od 15 kwietnia 2013 r. powód był zatrudniony przy docieplaniu budynków w Zakładzie (...) M. A. z siedzibą w B. na stanowisku pracy murarz – tynkarz, z wynagrodzeniem w wysokości 1 600 zł brutto miesięcznie. Po wypadku powód został uznany za całkowicie niezdolnego do wykonywania pracy do dnia 31 marca 2017 r. W dniu 5.05.2015 r. lekarz orzecznik ZUS stwierdził u powoda 60 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z tytułu wypadku przy pracy z dnia 12.09.2013 r. w związku z mnogimi złamaniami kości twarzoczaszki, żeber, pourazowej dysfunkcji bólowo – ruchowej stawów łokciowych i prawej nogi. Począwszy od dnia 8 marca 2015 r. powód pobiera rentę z tytułu niezdolności do pracy, od 8 marca 2015r. do 30 kwietnia 2015r. w kwocie 1874,42 zł brutto (1 372,87 zł netto), od 1 maja 2015r. do 29 lutego 2016r. w kwocie 1 065,54 zł brutto (808,70 zł netto) i od 1 marca 2016r. w kwocie 1 059,07 zł brutto (804,61 zł netto).

Pełnomocnik powoda pismem z dnia 28.05.2014 r. zgłosił pozwanemu szkodę i wnosił o zapłatę 200 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz renty po 1 200 zł miesięcznie z uwagi na niezdolność do pracy. Pismami z dnia 27.06.2014 r. i 29.08.2014 r. pozwany odmówił spełnienia świadczeń z uwagi na toczące się postępowanie przed Sądem Rejonowym w B.

Kolejno Sąd Okręgowy szczegółowo omówił przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe, w szczególności zeznania poszczególnych świadków i opinie biegłych. Zeznania większości świadków Sąd Okręgowy uznał za w pełni wiarygodne, za wyjątkiem zeznań G. D. które uznał za wiarygodne jedynie w części. Sąd nie dał wiary twierdzeniom świadka, że w dacie sporządzenia protokołu odbioru rusztowania, było ono prawidłowo zamontowane oraz że świadek sprawdził, że wszystkie elementy barierki były kompletne. Powyższe twierdzenia są sprzeczne z innymi zebranymi w sprawie dowodami, w szczególności wynikami kontroli (...) przeprowadzonej na miejscu zdarzenia tuż po wypadku i opiniami biegłych wykonanymi w sprawie niniejszej i w toku postępowania karnego. Sąd Okręgowy podkreślił, że wypadek zdarzył się już następnego dnia po dokonaniu przez kierownika budowy odbioru rusztowania. Zdaniem tego Sądu gdyby zatem świadek rzeczywiście sprawdził kompletność wszystkich jego elementów, z pewnością do wypięcia się barierki rusztowania by nie doszło. Sąd nie dał też wiary świadkowi, gdy ten twierdził, że przyczyną wypadku mogło być ściągnięcie barierki przez któregoś z pracowników, uznając, że taki przebieg zdarzeń nie został potwierdzony żadnym z dowodów, podobnie jak i to, że to nieuwaga powoda doprowadziła do wypadku.

Sąd Okręgowy uznał za w pełni miarodajne dla rozstrzygnięcia dowody z opinii biegłych: z zakresu bhp W. Ś., biegłego z zakresu budownictwa K. P. i z zakresy ortopedii W. R.. Tylko ostatnia z w/w opinii nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Natomiast wobec opinii biegłych W. Ś. i K. P. pozwany zgłaszał szereg zarzutów. Sąd Okręgowy dopuścił zatem dowód z opinii uzupełniających i w tych opiniach biegli szczegółowo odnieśli się do zarzutów oraz udzielili wyczerpujących odpowiedzi na pytania pełnomocnika pozwanego. Sąd nie uwzględnił wniosku pozwanego o dalsze uzupełnienie opinii W. Ś. uznając, że kolejne zgłoszone przez pozwanego zarzuty są bezzasadne, stanowią one jedynie polemikę z ustaleniami dokonanyymi przez biegłego. Sąd nie uwzględnił także ostatniego wniosku pozwanego o

przesłuchanie biegłego z zakresu budownictwa K. P., gdyż biegły złożył już w sprawie opinie uzupełniające, udzielając wyczerpujących odpowiedzi na pytania pełnomocnika powoda. W konsekwencji Sąd uznał, że opinie te mogą stanowić podstawę poczynionych w tym zakresie ustaleń i nie było potrzeby dalszej ich weryfikacji, w szczególności wobec zgodności wniosków wpływających zarówno z opinii tego biegłego, jak i biegłego W. Ś. oraz z opinii biegłej B. P., która wydała opinię dotyczącą przedmiotowego wypadku w toku postępowania karnego.

Oceniając dokonane w sprawie ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

Wskazał Sąd, że podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi przepis art. 822 § 1 i 4 kc, który przytoczył. Istota ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wyraża się w tym, że zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający. W sprawie niniejszej konieczne zatem było ustalenie, czy odpowiedzialność taką wobec powoda ponosi G. D., gdyż sam fakt wypadku, jak też rozmiar szkody powoda pozostawały bezsporne. Powoda i G. D. nie łączył żaden stosunek zobowiązaniowy, jedyną ewentualną podstawą prawną jego odpowiedzialności wobec powoda może być przepis art. 415 kc. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie winy. Jej przesłankami są: szkoda, czyn sprawcy noszący znamiona winy oraz związek przyczynowy między tym czynem a szkodą.

W ocenie Sądu Okręgowego powód udowodnił, że doznana przez niego szkoda jest wynikiem zawinionego zaniechania G. D. będącego kierownikiem budowy, na której doszło do zdarzenia. Z opinii biegłego W. Ś. wynika, że przyczyną wypadku było nieprawidłowe i niezgodne z dokumentacją techniczną – ruchową zmontowanie rusztowania, z którego spadł powód. W chwili wypadku rusztowanie to nie posiadało zapadki przy sworzniu służącym do założenia poręczy barierek. Ponadto w rusztowaniu brak było poprzeczek, krawężników i zabezpieczeń na końcach podestów, tj innych elementów zabezpieczających przed upadkiem z wysokości. Montaż rusztowania był przeprowadzony nieprawidłowo i nie powinno ono zostać dopuszczone do użytkowania. Jak wynika z opinii tego biegłego z protokołu odbioru rusztowania nie wynika, aby zostały sprawdzone wszystkie elementy mające stanowić ochronę pracowników przed upadkiem. Zostały więc naruszone zasady dotyczące badania odbiorczego zawarte w pkt (...)dokumentacji technicznej – ruchowej rusztowania. Dopuszczając się w/w uchybień kierownik budowy G. D. naruszył § 108 ust. 4 w zw. z § 110 ust. 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych, w tym naruszone zostały zasady dotyczące badań odbiorczych zmontowanego rusztowania. Biegły Ś. jednoznacznie stwierdził, że w takim stanie, w jakim znajdowało się rusztowanie – z uwagi na brak istotnych elementów zabezpieczających pracowników przed upadkiem z wysokości – nie powinno ono zostać dopuszczone do użytkowania..

Do tożsamyh wniosków prowadzi opinia wydana w toku postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w B.w sprawie Ds. 1380/13/D przez biegłą z zakresu bhp B. P., która stwierdziła, że na jednym końcu poręczy, która uległa wypięciu, nie było zapadki zabezpieczającej i to spowodowało, że przy oparciu się o tę poręcz pracowników (nawet lekko) doszło do wypięcia jej i opadnięcia jednym końcem w dół. Rusztowanie nie zostało złożone zgodnie z dokumentacją techniczną i w czasie wypadku nie tylko posiadało usterkę w postaci braku zapadki przy bolcu do mocowania poręczy barierek, która odpięła się w czasie, kiedy pracownicy oparli się o nią, ale także brakowało poprzeczek, krawężników i zabezpieczeń na końcach podestów, czyli brakowało urządzeń i zabezpieczających, które mają znaczenie dla bezpieczeństwa wykonujących na tym rusztowaniu pracę. Ze względu na brak urządzeń zabezpieczających to rusztowanie nie powinno być odebrane. Gdyby dokładnie sprawdzono zmontowane rusztowanie to przypuszczalnie odnaleziono by brak zapadki na bolcu przy barierce.

Także z wydanej w niniejszej sprawie opinii biegłego z zakresu budownictwa K. P. wynika, że metalowa poręcz rusztowania stanowiąca barierę roboczą posiadała istotną wadę – był nią brak zapadki. Biegły K. P. stwierdził, że przy należyтым zamocowaniu bariery czyli ze sworzniem z zapadką nie byłoby możliwości jej oderwania się od rury ramki.

Oceniając wnioski płynące z w/w opinii biegłych Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że przyczyną wypadku było niezgodne z przepisami prawa zachowanie się G. D., który dopuścił do użytkowania rusztowanie nie spełniające niezbędnych wymogów bezpieczeństwa, czym naruszył wskazane wyżej przepisy. Sąd nie podzielił zarzutu pozwanego, jakoby do wypadku przyczynił się powód, opierając się o barierkę lub że do wypięcia zapadki doszło podczas podawania materiałów budowlanych pracującym na rusztowaniu osobom. Zarówno z pierwszej opinii biegłego K. P. jak i z opinii biegłej B. P. wydanej w sprawie Ds. 1380/13/D wynika jednoznacznie, że gdyby nie brakowało zabezpieczenia i poręcz barierki była prawidłowo zabezpieczona, to oparcie się o nią nie doprowadziłoby do jej wypięcia. Tak więc samo oparcie się o barierkę nie mogło spowodować wypięcia się zapadki i dalszych następstw.

Pozwany nie udowodnił też swoich twierdzeń, że do wypadnięcia czy zniszczenia zapadki doszło podczas podawania materiału na rusztowanie. W opinii uzupełniającej biegły K. P. szczegółowo wyjaśnił tę kwestię podając, że w przedmiotowym przypadku dynamiczne uderzenie masy towarowej w górną część zapadki należy traktować jako niezwykle wątpliwy powód jej uszkodzenia. Fotografia przedstawiająca miejsce brakującej zapadki wyraźnie bowiem wskazuje, iż ponad poziom zapadki wystaje spłaszczony zaczep poręczy. To oznacza, że – w razie gdyby nawet doszło do uderzenia masy towarowej w zapadkę – ten element odbierałby główną siłę dynamiczną pochodzącą od uderzeń odbieranej masy towarowej gdyż jest on wyższy i usytuowany bardziej na zewnątrz. Gdyby do jego uderzenia doszło, to powinien on wykazywać jakieś oznaki uszkodzenia, tymczasem na fotografii wykonanej po wypadku takich śladów nie ma. Ponadto biegły wskazał, że w przedmiotowej sprawie na rusztowaniu pracownicy odbierali jedynie takie towary, jak kleje, styropian, siatka poliuretanowa, dyble i parapety, które nie powinny uszkodzić zapadki. Towary odbierane przez pracowników są transportowane w lekkich opakowaniach z (...), zaś ich ciężar brutto na ogół nie przekracza 10, 15 kg. Niszczące uderzenia odbieranej masy towarowej ewentualnie mogłyby spowodować ciężkie metalowe opakowania, tych jednak w tym przypadku nie wykorzystywano podczas prowadzonych na rusztowaniu robót.

Sąd Okręgowy wskazał następnie, że zapewnienie pracownikom bezpiecznych warunków pracy na terenie budowy – co odnosi się także do urządzeń znajdujących się na tym terenie – jest podstawowym obowiązkiem kierownika budowy. Jego odpowiedzialność wynika z przepisów art. 22 pkt. 3, 3a, 3b w zw. z art. 21 a ust. 3 ustawy z dnia 7.07.1994 r. prawo budowlane. Zgodnie z art. 22 ust. 1 pkt 3, 4 tej ustawy do podstawowych obowiązków kierownika budowy należy zorganizowanie budowy i kierowanie budową obiektu budowlanego w sposób zgodny z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz wstrzymanie robót budowlanych w przypadku stwierdzenia możliwości powstania zagrożenia oraz bezzwłoczne zawiadomienie o tym właściwego organu. Kierownik budowy pełni więc istotną funkcję w zakresie dbałości o zachowanie podczas wykonywania robót budowlanych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Ma on w pierwszej kolejności dbać o to, aby na terenie budowy nie występowały zagrożenia (zapobieganie zagrożeniom), a w razie ich wystąpienia jest zobowiązany do wstrzymania robót budowlanych. Zdaniem Sądu, gdyby G. D. wykonał należące do niego obowiązki prawidłowo, przedmiotowe rusztowanie nie powinno zostać dopuszczone do użytkowania, gdyż brak było istotnych elementów, które powinny zabezpieczać pracowników przed upadkiem. Dopuszczając się tego zaniechania, tj. niesprawdzenia wszystkich niezbędnych elementów i dopuszczając takie urządzenie do użytkowania G. D. winien mieć świadomość, że w ten sposób naraża bezpieczeństwo osób mających pracować na rusztowaniu na znacznej wysokości. Nie ma też wątpliwości co do istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy powyższym zawnionym zachowaniem kierownika budowy a doznaną przez powoda szkodą.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Okręgowy uznał, że powództwo G. P. jest usprawiedliwione co do zasady.

Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadniony zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Biegły ds. bhp W. Ś. stwierdził, że postawienie przez Inspektora Pracy zarzutów względem powoda (nieznajomości i lekceważenia zagrożeń występujących przy wykonywaniu prac na wysokości) było niezasadne. Biegły Ś. stwierdził, że takie zarzuty nie znajdują potwierdzenia w dowodach przeprowadzonych w niniejszym postępowaniu. Bezspornym było, że powód był zapoznany z udokumentowaną oceną ryzyka zawodowego na stanowisku murarz – tynkarz, co oznacza, że były mu znane zarówno zagrożenia występujące przy wykonywaniu pracy na wysokości, jak i przepisy bhp. Sąd podzielił ocenę tego biegłego, że bezpośrednią przyczyną wypadku było wypięcie się poręczy na skutek braku zapadki i opadnięcie

jej jednym końcem w dół, co doprowadziło do utraty równowagi przez powoda i upadku. Sąd uznał następnie, że do podobnych wniosków prowadzi opinia biegłego z zakresu budownictwa K. P..

Kolejno Sąd Okręgowy oceniał wysokość dochodzonych przez powoda roszczeń odszkodowawczych.

Roszczenie o zwrot kosztów opieki, które powód określił ostatecznie na 43 520 zł, Sąd okręgowy uznał za uzasadnione w całości. Sąd przypomniał, że przez pierwsze 3 miesiące po powrocie ze szpitala powód był osobą leżącą i wymagał pomocy przy wykonywaniu wszystkich czynności, a wymiar niezbędnej opieki wynosił wówczas 5 godzin dziennie. Następnie wymiar niezbędnej powodowi opieki zmniejszył się do średnio 2 godzin dziennie, co wynika z opinii biegłego W. R.. Wysokość wynagrodzenia za 1 godzinę takiej opieki Sąd Okręgowy określił na 20 zł, opierając się na informacji Ośrodka Pomocy (...) w S. z dnia 18.05.2015 r. Sąd Okręgowy wskazał następnie, że ogółem należne wynagrodzenie za opiekę od dnia 3.10.2013 r. do daty wyroku Sąd wyliczył na kwotę 46 500 zł (od 3.10.2013 r. do 31.12.2013 r. – 89 dni x 5 godzin x 20 zł, za 2014 r. – 365 dni x 2 godziny x 20 zł, za 2015 r. – 365 dni x 2 godziny x 20 zł, za 2016 r. – 7 miesięcy x 30 dni x 2 godziny x 20 zł). Sąd zasądził więc kwotę dochodzoną przez powoda w całości, tj 43 520 zł. Odsetki od kwoty 7 200 zł zasądzono od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu pozwu (k. 20), odsetki od kwoty 32 700 zł od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pisma z 16.04.2016 r. rozszerzającego powództwo (kwota ta obejmuje wynagrodzenie za opiekę za okres do 30.04.2016 r.), a co do kosztów opieki za okres od 1 maja do 31 lipca 2016 r. – odsetki Sąd zasądził od daty ogłoszenia wyroku.

Kolejno Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 445 § 1 k.c., stanowiącego podstawę roszczenia o zapłatę na rzecz powoda zadośćuczynienia za doznaną skutek wypadku krzywdę. Sąd odwołał się do utrwalonych w orzecznictwie sądowym czynników pomocnych przy ocenie czy dana kwota stanowi odpowiednie zadośćuczynienie, wymieniając m.in. takie, jak: nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym. Sąd wskazał na rozległość ortopedycznych i traumatologicznych konsekwencji wypadku. Powód doznał rozległych urazów kończyn górnych, co doprowadziło u niego do ograniczenia ruchów w stawie promieniowo nadgarstkowym i dolegliwości bólowych. Stan ten jest wskazaniem do operacyjnego skrócenia dalszej przynasady kości łokciowej, co pozwoli na przywrócenie prawidłowych stosunków anatomicznych w stawie promieniowo – nadgarstkowym. Ponadto powód doznał złamania kości udowej, które powikłane było stawem rzekomym i wymagało ponownego leczenia operacyjnego, co szczęśliwie doprowadziło już do postępowania procesu zrostu stawu rzekomego. Powód miał także złamane żebra. Powód niewątpliwie przez kilka miesięcy od wypadku odczuwał znaczne dolegliwości bólowe. W późniejszym okresie ich nasilenie było mniejsze, jednak dolegliwości stale utrzymywały się. W 2015 r. powód przeszedł kolejną operację, co spowodowało ponowne zwiększenie się odczuwanego bólu. Stan kończyny dolnej powoda ulega obecnie pewnej poprawie, w zakresie kończyn górnych ww następstwa wypadku są jednak trwałe. Trwały uszczerbek na zdrowiu tylko z w/w przyczyn wynosi 70 %. Oprócz tego powód doznał złamania szczęki, stracił kilka zębów. Jego stan psychiczny po wypadku był zły.

Niewątpliwie – wywiódł dalej Sąd Okręgowy – na skutek wypadku życie powoda uległo całkowitej zmianie. W chwili wypadku powód miał 38 lat, pracował, utrzymywał rodzinę. Po wypadku nie tylko utracił zdolność do pracy, ale stał się całkowicie zależny od żony, która przez kilka miesięcy musiała opiekować się nim, jako osobą leżącą. Po tym czasie wprawdzie niektóre z codziennych czynności powód mógł już wykonywać samodzielnie, nadal jednak w niektórych z nich wymagał pomocy i stan taki trwa do chwili obecnej. Powód ma nadal trudności z poruszaniem się, niewątpliwie nie jest w stanie wykonywać prac domowych. Nie jest w stanie uczestniczyć aktywnie w zabawach z dziećmi. To wszystko mając na uwadze (tj. zarówno rodzaj i stopień doznanych przez powoda dolegliwości, rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu, skutki wypadku dla życia powoda) Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione przyznanie zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł. W ocenie Sądu kwota ta będzie odpowiednia w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 kc. Tak ustalone zadośćuczynienie będzie miało charakter kompensacyjny, przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość dla powoda. Jednocześnie wysokość ta nie będzie nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy. Żadaną przez powoda kwotę 200.000 zł Sąd uznał za zbyt wygórowaną, nie można bowiem pominąć faktu, że powód jest osobą zdolną do samodzielnej egzystencji, a jego stan zdrowia uległ jednak pewnej poprawie.

Oceniając roszczenie o zasądzenie na rzecz powoda renty, Sąd okręgowy przytoczył przepis art. 444 § 2 kc. Renta stanowi formę odszkodowania, które przysługuje o tyle, o ile żądający go poniósł szkodę. Szkada przy utracie zdolności do pracy wyraża się w wysokości zarobków, jakie w normalnym toku zdarzeń poszkodowany uzyskałby, gdyby nie uległ wypadkowi powodującemu pozbawienie go zdolności do pracy zarobkowej.

Powód twierdził, że przed wypadkiem otrzymywał dochody w wysokości minimalnego wynagrodzenia. Powyższa okoliczność została udowodniona za pomocą umów o pracę złożonych przez powoda. Wynika z nich w szczególności, że w 2013 r. powód otrzymywał wynagrodzenie w kwocie 1 600 zł brutto, co stanowiło równowartość płacy minimalnej w 2013 r. Udowodnione zatem zostało, że gdyby powód nie doznał obrażeń w wypadku z 12.09.2013 r. osiągałby dochody w wysokości minimalnego wynagrodzenia, które w 2015 r. wynosiło 1 750 zł brutto, tj 1 286,16 zł netto, a w 2016 roku wynosi ono 1 850 zł brutto co daje 1 355,69 zł netto. Zatem gdyby powód był zdolny do pracy, to w 2015 roku jego dochody wynosiłyby 1 286,16 zł netto miesięcznie, a w 2016 r. - 1 355,69 zł netto miesięcznie. Od marca 2015 r. powód otrzymuje rentę z tytułu niezdolności do pracy. Od 8 marca 2015r. do 30 kwietnia 2015r. pobierane przez powoda świadczenia wynosiły 1874,42 zł brutto miesięcznie (1 372,87 zł netto). Oznacza to, że w okresie do 30.04.2015 r. dochody z tytułu renty przewyższały wynagrodzenie, jakie by uzyskał, gdyby pracował i zarabiał płacę minimalną. W tej części żądanie zapłaty renty zostało więc oddalone. Od 1 maja 2015 r. do 31.12.2015 r. powód pobierał rentę w wysokości 808,70 zł. Utracone dochody w każdym z tych miesięcy wynoszą więc 477,46 zł (1 286,16 zł minus 808,70 zł). Od 1 stycznia 2016 r. do 29 lutego 2016 r. utracone dochody wynoszą 546,99 zł miesięcznie (1 355,69 zł minus 808,70 zł). Od 1 marca 2016r. powód pobiera rentę w kwocie 804,61 zł, zatem od 1 marca 2016r. i na przyszłość utracone dochody stanowi kwota 551,08 zł miesięcznie (1 355,69 zł minus 804,61 zł). W takiej części żądanie zasądzenia renty Sąd uwzględnił. Odsetki od rat renty Sąd zasądził zgodnie z wnioskiem powoda gdyż powód zgłosił roszczenie pozwanemu jeszcze przed wniesieniem pozwu w niniejszej sprawie.

O kosztach procesu Sad Okręgowy orzekł w oparciu o przepis art. 100 kpc oraz art. 113 ust. 1, 2, 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, stosunkowo rozliczając je między stronami, wedle proporcji w jakiej stanowisko każdej z nich zostało uwzględnione w wyroku

Wyrok Sadu Okręgowego zaskarżył **w całości apelacja pozwany**, zarzucając:

- 1/ naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 228 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolne uznanie, że G. D. naruszył swoje obowiązki jako osoba będąca kierownikiem robót oraz przez sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę opinii biegłych przez uznanie, że powód w żadnym stopniu nie przyczynił się do powstania wypadku;
- 2/ naruszenie art. 233 k.p.c przez przyjęcie, że powód wykazał osiągnięcie dochodów w wysokości 1286, 16 zł, w okresie poprzedzającym wypadek oraz możliwość osiągnięcia takiego dochodu w przyszłości;
- 3/ naruszenie art. 822 § 1 k.c. w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 11 grudnia 2003 r w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej architektów oraz inżynierów budownictwa oraz § 3 ust. 1 pkt 1 i § 17 ust. 1 umowy generalnej ubezpieczenia OC inżynierów budownictwa członków Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa nr (...) (...) (...) z dnia 2 stycznia 2012 r przez ich niezastosowanie i uwzględnienie powództwa;
- 4/ naruszenie art. 362 k.c. w zw. z § 126 ust. 3, § 190 oraz § 4 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych przez jego niezastosowanie i uwzględnienie powództwa bez stosownego pomniejszenia zasądzonych świadczeń;
- 5/ naruszenie art. 444 § 2 k.c.i art. 445 § 1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i uwzględnienie powództwa;
- 6/ naruszenie art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 824¹ § 1 k.c. przez błędną wykładnię i zasądzenie renty w zawyżonej wysokości;

7/ naruszenie art. 354 § 2 k.c. przez nieuwzględnienie obowiązku dążenia do minimalizacji rozmiarów szkody i współpracy w tym zakresie z wierzycielem;

f/ naruszenie art. 354 § 2 k.c. przez pominięcie tego, iż powód ma obowiązek minimalizowania szkody.

Podnosząc powyższe zarzuty powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje. Ewentualnie powód dochodził uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sadowi I instancji do ponownego rozpoznania.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE.

Apelacja powoda zmierza w swej istotnej części do zmiany ustaleń faktycznych Sądu I instancji w kierunku takiego ustalenia przyczyn wypadku z dnia 10 września 2013 r, które wykluczyłyby odpowiedzialność kierownika budowy G. D., za szkodę powoda wywołaną wypadkiem a co najmniej, zmniejszyłyby zakres tej odpowiedzialności, przez przyjęcie, że powód, bądź też osoba trzecia, przyczynili się do szkody. Zarzuty powoda, zmierzające do podważenia poszczególnych ustaleń i wniosków Sądu Okręgowego nie są przekonujące, zwłaszcza jeśli rozważy się je przy uwzględnieniu zasady ciężaru dowodu w procesie odszkodowawczym.

Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe kompletnie, uwzględniając wszystkie wnioski dowodowe obu stron. Sąd Okręgowy oddalił jedynie żądanie pozwanego o kolejne uzupełnienie opinii biegłego K. P., w trybie ustnego przesłuchania. Ta decyzja procesowa Sądu nie jest jednak kwestionowana przez pozwanego w apelacji. W ocenie Sądu Apelacyjnego uzupełnianie opinii biegłego było zresztą zbędne. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego jednoznacznie potwierdza prawidłowość ustalenia przez Sąd I instancji, że bezpośrednią przyczyną wypadku powoda, to jest jego upadku z trzeciego piętra, był brak tzw. zapadki, stanowiącej urządzenie zabezpieczające przed wypięciem poręcz ochronną. Gdyby stworzeń podtrzymujący poręcz był wyposażony w ową zapadkę, do wypięcia się poręczy nie doszłoby, nawet gdyby pracująca na rusztowaniu osoba oparła się o nią. Takie wnioskowanie znajduje się w opiniach wszystkich biegłych sądowych, którzy wypowiadali się w tym przedmiocie, zarówno w niniejszej sprawie jak i w postępowaniu karnym (por. opinia biegłego K. P., k. 390, 444, 485,486, W. Ś. k. 472, 561, B. S. k. 380). Apelujący okoliczności tej w zasadzie nie kwestionuje, uważa jednak, że Sąd Okręgowy nie wyjaśnił dostatecznie jaka była rzeczywista przyczyna braku zapadki. Apelujący zarzuca Sadowi niewzięcie pod uwagę, iż usuwanie tego rodzaju zabezpieczeń przez pracowników jest rzeczą nagminną, ocenianą przez pozwanego jako fakt notoryjny. Ten, sprzeczny z przepisami b.h.p proceder, ma ułatwić pracę, w szczególności transport towarów do aktualnego miejsca pracy robotników. Apelujący zwraca uwagę, że w tym konkretnym przypadku pracownicy mogli mieć problem z transportem towarów przez prześwit pomiędzy poręczą a bortnicą, z uwagi na rozmiar tychże towarów, tym samym usunięcie zapadki mogło być celowe. Potwierdzeniem takiego przebiegu zdarzeń ma być też fakt ujawnienia w miejscu zapadki prowizorycznego zabezpieczenia z drutu. Jak wynika z przytoczonego tu wywodu, apelujący domaga się ustalenia przez Sąd Apelacyjny, na zasadzie domniemania faktycznego, że to pracownicy usunęli zapadkę. Art. 231 k.p.c. stanowi, że sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeśli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. Jednakże w rozpoznawanej sprawie nie zostały w sposób dostateczny wykazane te fakty, które wedle pozwanego stanowią podstawę domniemania. Po pierwsze brak jest dostatecznych podstaw do przyjęcia, że wypinanie poręczy dla ułatwienia transportu towarów jest częstą praktyką na budowach. Jednakże nawet gdyby tak było to apelujący nie wyjaśnia dlaczego pracownicy po prostu nie wypięli tej barierki z podtrzymujących ją zabezpieczeń lecz zniszczyli element tego zabezpieczenia (zapadkę). Po drugie brak jest jednoznacznych dowodów na to, że przedmiotowa poręcz została prowizorycznie zabezpieczona drutem (co mogłoby świadczyć, co najmniej, o tym, że pracownicy wiedzieli o braku zapadki ergo powód kontynuując pracę przyczynił się do szkody). Nie ma bowiem dostatecznych podstaw dowodowych do przyjęcia, że w czasie gdy powód pracował zabezpieczenie takie było zamontowane i było widoczne dla powoda. O prowizorycznym zabezpieczeniu z drutu wspomina w mało stanowczych zeznaniach jedynie świadek T. A. (k. 149) który zresztą zaznacza, że było to wcześniej, przed wypadkiem. Podobnych spostrzeżeń nie przekazują inne przesłuchane w sprawie osoby – świadek C. B. (k.149/2) twierdzi nawet, że gdyby poręcz była zabezpieczona w jakiś sposób, „sznurkiem” czy tasiemką” to by to zauważył. Co istotne śladów żadnych prowizorycznych zabezpieczeń nie odnotował również inspektor pracy(...)który

dokonywał oględzin zdarzenia bezpośrednio po wypadku (protokół k. 351-353). Twierdzenie apelującego o celowym zdemontowaniu zapadki budzi zastrzeżenia również z innych przyczyn. Trzeba pamiętać, że dzień wypadku był jednocześnie pierwszym dniem użytkowania przedmiotowego rusztowania. Powód pracował na rusztowaniu przez cały dzień, musiałby więc uczestniczyć w demontażu zapadki. Za niezgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznać zatem należałoby, że powód oparł się o poręcz wiedząc, że nie jest ona zabezpieczona przed wypięciem.

Wszystkie powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że nie ma dostatecznych dowodów dla przyjęcia, że zapadka została zdemontowana celowo przez pracowników, już po odbiorze rusztowania przez kierownika budowy. Nie zostało też wykazane by mogło dojść do nieumyślnego jej uszkodzenia w czasie transportu towaru. Do takich właśnie wniosków doszli biegli W. Ś. (por. opinia uzupełniająca k. 565) i K. P., który, jak wynika z rozważań Sądu I instancji, stwierdził, że dynamiczne uderzenie masy towarowej w górną część zapadki należy traktować, jako niezwykle wątpliwy powód jej uszkodzenia.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że skoro nie ustalono zewnętrznych przyczyn, które mogłyby doprowadzić do usunięcia urządzenia zabezpieczającego (zapadki), po zamontowaniu rusztowania, to rusztowanie musiało zostać zamontowane i odebrane bez zapadki. To zaś determinuje odpowiedzialność odszkodowawczą kierownika budowy (art. 415 k.c.). Sąd Okręgowy trafnie wskazał na przepisy art. 22 ust. 1 pkt 3, 3a, 3b i 4 w zw. z art. 21 a ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 Prawo budowlane (tj. z 2016 r, poz. 290), które ustanawiają ogólny obowiązek zorganizowania budowy i kierowania nią, w tym zapewnienia bezpieczeństwa pracownikom, przy zachowaniu przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Te zaś przepisy, tj. § 108 i 110 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz.U. nr 47, poz. 401) obligowały kierownika budowy do odbioru rusztowania zgodnie z dokumentacją producenta. Dokumentacja techniczno-ruchowa przedmiotowego rusztowania jednoznacznie wskazywała, że badanie odbiorcze zamontowanego rusztowania obejmuje, między innymi, sprawdzenie zabezpieczeń, tj. m.in. barierek i poręczy. Kierownik budowy dokonał takiego odbioru bez uwag i dopuścił rusztowanie do użytkowania, mimo braku elementu zabezpieczającego, w postaci zapadki przy sworzniu służącym zabezpieczeniu poręczy na trzecim poziomi rusztowania. Tym samym kierownik budowy, co do zasady, ponosi odpowiedzialność za szkodę powoda, która pozostaje w związku przyczynowym z jego zaniechaniem. Gdyby prawidłowo wykonał swoje obowiązki, tj. starannie zbadał rusztowanie przed dopuszczeniem go do użytkowania przez robotników do wypadku by nie doszło. O tym, że kierownik budowy mógł przeoczyć brak stosunkowo małego elementu, jakim była zapadka, świadczy również to, że jak wynika z niekwestionowanych ustaleń Sądu, znajdujących oparcie w opiniach biegłych, przedmiotowe rusztowanie miało szereg innych poważnych wad, dyskwalifikujących je jako narzędzie pracy, a mimo to zostało odebrane przez kierownika udowy i dopuszczone do użytku, bez zastrzeżeń.

Apelujący bezpodstawnie kwestionuje nieprzyjęcie przez Sad Okręgowy przyczynienia się powoda do szkody. Szeroko wywiedziony w apelacji zarzut naruszenia art. 362 k.c. mógłby być rozważany wtedy jedynie, gdyby zgromadzony materiał dowodowy dawał podstawy do ustalenia, że jakieś zachowanie powoda (działanie, zaniechanie), obiektywnie nieprawidłowe, pozostawało w związku przyczynowym ze szkodą. Apelujący utrzymuje, że przyczyną upadku z rusztowania było opieranie się przez powoda, który zakończył już pracę, o poręcz rusztowania. A przecież – wywodzi apelujący – biegły Ś. uznał opieranie się o poręcz za zachowanie sprzeczne z zasadami b.h.p. Należy jednak przypomnieć, że z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że wypadek miał miejsce w trakcie wciąż wykonywanej pracy, kiedy to powód rzeczywiście oparł się o barierkę, by powiadomić robotnika pracującego na dole, że jest gotowy do transportu parapetu. Sąd Okręgowy dokonał tego ustalenia w oparciu o zgodne zeznania świadków R. N., W. W. i W. K.. Ci dwaj ostatni pracowali z powodem przy zakładaniu parapetów. Z zeznań tych świadków jednoznacznie wynika, że do wypadku doszło w trakcie pracy, tym samym bardzo prawdopodobnym jest, że powód – tak jak sam twierdzi – nie tyle oparł się o barierkę, ile wychylił się by poprosić o transport dodatkowego parapetu. Kolejni świadkowie J. K. i C. B. wypadku w ogóle nie widzieli. O opieraniu się powoda i jego współpracownika o barierkę mówi jedynie świadek A., jednakże jest to relacja mało precyzyjna i odosobniona. Tym samym Sąd Okręgowy był uprawniony do ustalenia, że powód w chwili wypadku wciąż pracował, tj. oparł się o barierkę by poprosić o kolejny parapet. Takie zachowanie

nie może być uznane za naruszające przepisy b.h.p. Należy też stanowczo podkreślić, że zarówno z opinii biegłego P. jak i z opinii biegłego Ś. jednoznacznie wynika, że prawidłowo zabezpieczona poręcz, nie powinna się wypiąć nawet gdyby oparli się o nią obaj pracownicy. Taki jest cel i skutek zabezpieczenia poręczy zapadką. Nie ma też podstaw by przyjąć, że powód przyczynił się do zdarzenia poprzez zaniechanie poinformowania osób odpowiedzialnych o braku zapadki. Jak już wcześniej wskazano nie ma dowodów na to, że powód zauważył ten brak wyposażenia.

Jak wynika z powyższych uwag, ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w tym przedmiocie przebiegu i przyczyn zdarzenia mieszczą się w granicach swobody zagwarantowanej sądowi przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Są prawidłowe – Sąd Apelacyjny uznaje je za własne. W konsekwencji uznać należy za bezzasadne również zarzuty naruszenia przepisów art. 822 §1 k.c. i art. 362 k.c. Sama zasada odpowiedzialności pozwanego nie może zostać zakwestionowana.

Prawidłowe są w ogromnej większości również ustalenia Sądu I instancji co do charakteru i rozmiaru szkody doznanej przez powoda. Bezsporny jest zwłaszcza rodzaj obrażeń, jakich doznał powód w wypadku, sposób i długotrwałość leczenia, charakter skutków oraz nasilenie dolegliwości bólowych. Powód doznał 70% trwałego uszczerbku na zdrowiu, pozostaje osobą niepełnosprawną, wciąż niezdolną do pracy. Podjęta na etapie apelacji próba podważenia tych ustaleń przez wykazanie zeznaniami świadka W. D., że stan zdrowia powoda poprawił się na tyle, że jest on zdolny do pracy – nie mogła się powieść. Zeznania świadka i to osoby pośrednio zainteresowanej wynikiem tego postępowania nie stanowią dowodu zdającego do wykazania okoliczności objętych tezą dowodową. Aktualny stan zdrowia powoda był przedmiotem opinii biegłego ortopedy W. R. i tylko dowód z opinii kolejnego biegłego mógłby stanowić podstawę do zmiany ustaleń dokonanych w oparciu o opinię biegłego R. (art. 278 § 1 k.p.c).

Sąd Apelacyjny nie znalazł również podstaw do zmiany tych ustaleń Sądu Okręgowego, które stanowiły podstawę określenia jak wysokie dochody powód mógłby uzyskiwać, gdyby do wypadku nie doszło. Podstawę obliczenia wysokości renty powoda było założenie, że powód, będąc zdrowy, mógłby uzyskiwać wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej płacy minimalnej. Wbrew wywodom apelującego założenie takie nie jest dowolne, nawet jeśli weźmie się pod uwagę, że powód, w latach poprzedzających wypadek, miał przerwy w zatrudnieniu. Trzeba jednak pamiętać, że powód był w dacie wypadku stosunkowo młodym, zdrowym mężczyzną, posiadającym kwalifikacje do wykonywania robót na budowie i doświadczenie w tym przedmiocie. Tego rodzaju pracownicy są obecnie poszukiwani na rynku pracy, zwłaszcza jeśli godzą się na pracę w zamian za minimalne wynagrodzenie. A przecież w taki sposób została skalkulowana renta dla powoda.

Dokonanie przez Sąd Okręgowy prawidłowych ustaleń faktycznych w zakresie wyżej wskazanym czyni oczywiście bezzasadnymi zarzuty naruszenia prawa materialnego, a to art. 445 § 1 i art. 444 § 2 k.c. Sąd Okręgowy wnikliwie rozważył wszystkie te elementy stanu faktycznego, które miały wpływ na wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia. Przyznana z tego tytułu suma 150 000 zł w pełni odpowiada tym elementom i nie jest zawyżona, lecz odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Pozwany w apelacji nie przedstawia żadnych argumentów dla obalenia powyższej oceny. Z kolei wysokość renty zasądzonej na rzecz powoda jest wynikiem pomniejszenia minimalnej płacy krajowej o świadczenia uzyskiwane z ubezpieczenia społecznego. Renta odpowiada wysokości szkody i nie może być kwestionowana na gruncie art. 444 § 2 k.c.

Częściowo uzasadniony okazał się natomiast zarzut zmierzający do obniżenia odszkodowania za koszty opieki. Zdecydowane zastrzeżenia Sądu Apelacyjnego budzi zarówno czasowy wymiar opieki nad powodem, jak też jej koszty. Czyniąc ustalenia w tym przedmiocie Sąd Okręgowy oparł się wyłącznie na hipotetycznej ocenie biegłego sądowego, w sytuacji, gdy rozstrzygane zagadnienie nie wymaga wiadomości specjalnych. Sąd nie wziął natomiast pod uwagę treści zeznań świadka R. P., żony powoda, która słuchana przed sądem w dniu 2 lutego 2015 r. zeznała, że powód potrzebuje pomocy, gdyż nie ubierze sam skarpet, butów czy spodni. Świadek zeznała, że pomaga powodowi w załatwianiu potrzeb fizjologicznych z uwagi na przykurcze rąk. Zeznała też, że powód leżał przez okres około 2,5 miesiąca, następnie przez rok był znacznie niepełnosprawny a następnie umiarkowany. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, koszty opieki nad powodem, za które odpowiada pozwany to hipotetyczne wynagrodzenie za tego rodzaju czynności, które pomagają powodowi w codziennym funkcjonowaniu – mimo istniejącej niepełnosprawności. Nie wchodzi w ten zakres prace, które żona powoda i tak wykonuje w związku podziałem ról w rodzinie (np. gotowanie czy sprząatanie).

W opisanej przez świadka sytuacji należało zatem przyjąć, że powód wymagał 5 godzin opieki dziennie przez okres od 3 października 2013 r do 21 grudnia 2013 r. W roku 2014 (znaczna niepełnosprawność) wymiar dziennej opieki nad powodem winien wynosić 2 godziny dziennie, natomiast od roku 2015 1 godzinę dziennie.

Kolejno Sąd Apelacyjny uznał, że koszt opieki w kwocie 20 zł za godzinę jest wygórowany. 20 dni 8. godzinnej pracy dawałoby zatrudnionemu wynagrodzenie w wysokości 3200 zł, co jest sumą znacząco zawyżoną. Jak się zdaje kwota 10 zł za godzinę jest tu wystarczająca, w relacji do rodzaju wykonywanych czynności (opieka niespecjalistyczna) i miejsca potencjalnego zatrudnienia (mała miejscowość w rejonie (...)). Biorąc pod uwagę tak zmienione ustalenia faktyczne (czas opieki, koszt opieki) Sąd Apelacyjny obniżył odszkodowanie zasądzone na rzecz powoda z kwoty 43 520 zł, do kwoty 17 500 zł. (za poszczególne lata, według okresów wskazanych przez Sąd Okręgowy: 2013 – 4450 zł, 2014 – 7 300 zł, 2015 – 3650 zł, 2016 – 2 100 zł). Na marginesie jedynie warto zauważyć, że tego rodzaju uszczerbek majątkowy podlega rekompensacie w ramach renty z tytułu zwiększonych potrzeb (art. 444 § 2 k.c.) a nie w ramach odszkodowania z art. 444 § 1 k.c.

Powyższe rozważania doprowadziły Sąd Apelacyjny do konieczności częściowej zmiany zaskarżonego orzeczenia w sposób wskazany w punkcie 1 niniejszego wyroku, na zasadzie art. 386 § 1 k.c. W pozostałej, zasadniczej, części apelacja pozwanego została oddalona z powodu bezzasadności (art. 385 k.p.c). Koszty postępowania apelacyjnego zostały rozliczone w proporcji w jakiej każda ze stron wygrała sprawę (13% - pozwany, 27% - powód). Podstawę rozstrzygnięcia w tym przedmiocie stanowią przepisy art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 §1 k.p.c.

SSA Sławomir Jamróg SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Teresa Rak